I Księga Królewska

Rozdział 20

**1**. Zaś Benhadad, król Aramu, ściągnął całe swe wojsko. Towarzyszyło mu trzydziestu dwóch królów, wraz z konnicą oraz wojennymi wozami. I przybył, i oblegał Szomron oraz go szturmował. **2**. Wyprawił także posłów do miasta króla israelskiego Ahaba **3**. i kazał mu powiedzieć: Tak mówi Benhadad: Moje jest twoje srebro i złoto, i najpiękniejsze twoje kobiety, i dzieci również są moje. **4**. Więc król israelski mu odpowiedział: Według twojego rozkazu, mój panie i królu! Jestem twój, wraz ze wszystkim, co posiadam. **5**. Jednak posłowie wrócili jeszcze raz i powiedzieli: Tak mówi Benhadad: Nie posyłałem, by ci powiedzieć: Oddaj mi twoje srebro i złoto, twoje kobiety i twe dzieci. **6**. Ale, że jutro, o tej porze, wyślę do ciebie moje sługi, by przetrząsnęli twój dom i domy twoich sług, oraz przywłaszczyli sobie i zabrali to, co było rozkoszą twoich oczu. **7**. Król israelski wezwał więc wszystkich starszych kraju i powiedział: Rozważcie i zobaczcie, że on ma niecne zamiary! Bo kiedy do mnie przysłał, żądając moich kobiet, dzieci, oraz mojego srebra i złota – nie odmówiłem mu. **8**. Zatem wszyscy starsi i cały lud mu odpowiedzieli: Nie usłuchaj oraz się nie zgódź! **9**. Po czym król powiedział do posłów Benhadada: Oświadczcie mojemu panu i królowi: Uczynię wszystko, o co poprzednio posłałeś do swego sługi, ale tego uczynić nie mogę. Więc posłowie odeszli oraz przynieśli mu tą odpowiedź. **10**. Zatem Benhadad posłał i kazał mu powiedzieć: Niech mi bogowie nadal tak czynią! Nie wystarczy rumowisko Szomronu dla zapełnienia garści całego wojennego ludu, który za mną idzie. **11**. Jednak król israelski odpowiedział, mówiąc: Oświadczcie: Ten, który wkłada zbroję, niech się nie chełpi jak ten, co ją składa. **12**. Kiedy więc usłyszał tą odpowiedź, gdy z królami ucztował w namiotach, powiedział do swoich sług: Szykujcie się! Zatem się przyszykowali przeciw miastu. **13**. Zaś do Ahaba, króla israelskiego, podszedł pewien prorok i powiedział: Tak mówi WIEKUISTY: Czy widzisz cały ten wielki tłum? Oto dzisiaj oddam go w twoją moc, abyś poznał, że Ja jestem WIEKUISTY. **14**. A Ahab się zapytał: Przez kogo? Więc odpowiedział: Tak mówi WIEKUISTY: Przez sługi zarządców regionalnych. I pytał dalej: Kto ma zawiązać bitwę? Więc odpowiedział: Ty sam. **15**. Zatem zlustrował sługi zarządców regionalnych, a było ich dwustu trzydziestu dwóch. Zaś po nich zlustrował cały lud wojenny, wszystkich Israelitów siedem tysięcy ludzi. **16**. I wyruszyli w południe, podczas gdy Benhadad ucztował w namiotach do upojenia, wraz z trzydziestu dwoma królami, którzy przybyli mu na pomoc. **17**. I pierwsi wyruszyli słudzy zarządców regionalnych. Zaś gdy Benhadad wysłał szpiegów, ci mu donieśli, mówiąc: Z Szomronu wyruszyli ludzie! **18**. Zatem powiedział: Jeżeli wyruszyli w pokojowych zamiarach pochwyćcie ich żywych; a jeśli w zamiarach wojennych – także pochwyćcie ich żywych. **19**. Kiedy więc wyruszyli z miasta słudzy zarządców regionalnych oraz idące za nimi wojsko – **20**. każdy poraził swojego człowieka. Zatem Aramejczycy uciekli, zaś Israelici puścili się w pogoń za nimi. Lecz w towarzystwie jeźdźców, na koniu, umknął król aramejski Benhaded. **21**. Zaś król israelski wyruszył, poraził konie i wozy, zadając Aramejczykom wielką klęskę. **22**. Potem znowu ów prorok podszedł do króla israelskiego i powiedział: Idź i dziarsko się trzymaj; a rozważaj i dobrze patrz, co czynisz. Bo w przyszłym roku, król aramejski znowu nadciągnie przeciw tobie. **23**. Zaś słudzy króla aramejskiego powiedzieli do niego: Ich Bóg jest Bogiem gór i dlatego nas zwyciężyli! Gdybyśmy mogli walczyć z nimi na równinie – wtedy byśmy ich pokonali. **24**. Dlatego uczyń tak: Usuń tych królów; każdego z jego stanowiska i ustanów zamiast nich namiestników. **25**. Po czym zbierz sobie wojsko, które wyrówna siłą to, co utraciłeś, tyle samo koni i wozów, a stoczymy z nimi bitwę na równinie i wtedy niewątpliwie ich pokonamy. Zatem usłuchał ich rady i tak uczynił. **26**. Następnego roku Benhadad zlustrował Aramejczyków oraz nadciągnął do Afek, by stoczyć bitwę z Israelitami. **27**. Zarządzono również przegląd Israelitów, zaopatrzono ich w zapasy, po czym wyszli na ich spotkanie. Synowie Israela obozowali naprzeciwko nich, jak dwie gromadki kóz, podczas gdy Aramejczycy zapełniali okolicę. **28**. I podszedł ów mąż Boży oraz przemówił do króla israelskiego, mówiąc: Tak mówi WIEKUISTY: Dlatego, że Aramejczycy powiedzieli: WIEKUISTY jest Bogiem gór, a nie jest On Bogiem dolin – poddam w twoją moc cały ten tłum, abyście poznali, że Ja jestem WIEKUISTY. **29**. Tak więc przez siedem dni, jedni obozowali naprzeciwko drugich; jednak siódmego dnia zaczął się bój i synowie Israela porazili Aramejczyków – jednego dnia sto tysięcy pieszych. **30**. Zaś pozostali schronili się do miasta Afek, ale na pozostałych dwadzieścia siedem tysięcy ludzi runął mur. Zaś Benhaded przybył do miasta i chronił się, przebiegając z jednej komnaty do drugiej. **31**. Zatem jego słudzy powiedzieli: Oto słyszeliśmy o królach domu Israela, że są litościwymi królami; włóżmy więc wory na nasze biodra, powrozy na nasze głowy i poddajmy się królowi israelskiemu. Może zostawi cię przy życiu. **32**. Tak przepasali worami swoje biodra, a swoje głowy powrozami i udali się do israelskiego króla, mówiąc: Twój sługa Benhadad prosi: Zostaw mnie przy życiu! Zatem odpowiedział: Czy jest jeszcze żywy? Przecież to mój brat. **33**. Zaś owi mężowie przyjęli to za pomyślną wróżbę i starali się jak najszybciej stwierdzić, czy to od niego wyszło, mówiąc: Czy Benhadad jest twoim bratem? On jednak powiedział: Idźcie, przyprowadźcie go! Zatem Benhadad wyszedł do niego, a on zaprosił go do powozu. **34**. I Bedhadad powiedział do niego: Zwrócę miasta, które mój ojciec zabrał od twojego ojca i urządzisz sobie otwarte place w Damaszku, tak jak to zrobił mój ojciec w Szomronie. Zaś ja – powiedział Ahab – uwolnię cię w wyniku takiej umowy. Zatem zawarł z nim umowę i go uwolnił. **35**. Zaś jeden z wychowanków prorockich, z polecenia WIEKUISTEGO, powiedział do swojego towarzysza: Uderz mnie! Jednak on nie chciał go uderzyć. **36**. Więc powiedział do niego: Ponieważ nie usłuchałeś głosu WIEKUISTEGO, dlatego gdy ode mnie odejdziesz skaleczy cię lew. A kiedy od niego odszedł, napotkał go lew i go skaleczył. **37**. Potem spotkał innego człowieka i powiedział: Uderz mnie! Więc ten człowiek tak go uderzył, że zranił. **38**. A ów prorok poszedł, stanął i bandażem przesłonił swoje oczy, przy drodze oczekując na króla. **39**. Zaś kiedy król przechodził, powiedział: Twój sługa wyruszył w samo ognisko walki, a oto ktoś podszedł i przyprowadził mi człowieka, mówiąc: Pilnuj tego człowieka; a gdyby zdołał uciec, wtedy twoje życie odpowiadać będzie za jego życie, albo odważysz talent srebra. **40**. Ale podczas gdy twój sługa zajęty był tu i ówdzie – nagle znikł. Wtedy król israelski powiedział do niego: Takim jest twój wyrok; ty sam go wydałeś! **41**. Zatem szybko zdjął bandaż ze swoich oczu, a król israelski poznał, że należy do proroków. **42**. Zaś on powiedział do niego: Tak mówi WIEKUISTY: Ponieważ wypuściłeś z ręki męża przeze Mnie zaklętego – twoje życie odpowiadać będzie za jego życie, a twój lud za jego lud. **43**. Więc król israelski odszedł do swojego domu zgnębiony i rozdrażniony; i przybył do Szomronu.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012